

# Ich Troje, CZERNÍ I BIEL

budzisz się ty kiedy kładę głowę pod koc  
kiedy ja chwytam sny  
ty masz dzień, ja mam noc  
kiedy leżę na wznak  
ciebie już miasto rwie  
kiedy ja mówię tak, wtedy ty mówisz nie

tak jedna drogą  
lecz wciąż w dwie strony  
wciąż obok siebie  
lecz każde z nas pod prąd  
poszukajmy dziś rąk splecionych  
i razem chodź my już stąd

gdzie czerní  
tam biel  
gdzie życie tam i śmierć  
gdzie ból, tam strach  
gdzie ty, tam jestem ja!

pocałuj mnie dziś namiętnie choć raz  
wbij we mnie swój wzrok  
i przestań się bać

każdy z nas cel prosty ma niczym cierń  
ty masz magiczną biel  
a ja przyziemną czerní  
w stronę słońca chcesz iść  
dla mnie mrok jest jak skarb  
i nie dane nam życie w żadnej ze wspólnych barw  
jedne obraz, co w dniach wpisani  
jak jedne prosty szkic  
jedne boski plan  
w horyzontach dwóch znów czekamy  
dzisiaj zmaluje los nam  
gdzie czerní  
tam biel  
gdzie życie tam i śmierć  
gdzie ból, tam strach  
gdzie ty, tam jestem ja!

pocałuj mnie dzisiaj namiętnie choć raz  
wbij we mnie swój wzrok  
i przestań się bać

tak jedna drogą  
lecz wciąż w dwie strony  
wciąż obok siebie  
lecz każde z nas pod prąd  
poszukajmy dzisiaj rąk splecionych  
i razem chodź my już stąd

gdzie czerní  
tam biel  
gdzie życie tam i śmierć  
gdzie ból, tam strach  
gdzie ty, tam jestem ja!

pocałuj mnie dzisiaj namiętnie choć raz  
wbij we mnie swój wzrok  
i przestań się bać